

UWAŻNOŚĆ W WYCHOWYWANIU

# (NIE)TRUDNE DZIECI

Dopóki małego człowieka ocenia się tylko poprzez pryzmat zachowania, nie dostrzega się jego talentów i pasji. Wystarczy jednak, że dostanie wsparcie dorosłych, a otwiera się przed nim wiele możliwości

TEKST JOANNA SZULC

**W**ielkim wyzwaniem nauczania jest nie tylko znać swoją dziedzinę wiedzy, ale także znać swoich uczniów – powtarza sir Ken Robinson, mówca i doradca edukacyjny. A uczniowie są bardzo różni. Spokojni i energiczni, wrażliwi i odporni, lękliwi i odważni. Niektórzy mają problemy z uczeniem się albo borykają się z życiowymi wyzwaniami. O części z nich mówi się „trudne dzieci”, „trudna młodzież”. Określenia te powstały dlatego, że mamy skłonność do upraszczania złożonych kwestii. Są one wyjątkowo niefortunne, przyklejają się niczym etykiety. „To jest takie trudne dziecko” – mówi się, ciężko wzdychając. Zupełnie inne emocje budzi określenie: „dziecko energiczne” albo: wrażliwe, emocjonalne, ambitne, zdeterminowane, poszukujące wrażeń czy skupione na własnym świecie wewnętrznym.

Dzieci nie dzielą się na trudne i łatwe. Mają różne temperamy i życiowe doświadczenia, a na bazie swojego genetycznego wyposażenia i wpływów środowiska rozwijają rozmaite style i strategie postępowania. Ich konkretne zachowania mogą sprawiać trudność dorosłym czy rówieśnikom. Trudne może być więc zachowanie, nie człowiek.

Za to każde dziecko ma potencjał i jest wartościowym człowiekiem. To od dorosłych, którzy towarzyszą mu w rozwoju, zależy, czy jego możliwości zostaną zauważone i docenione.

## WIERZCHOŁEK GÓRY LODOWEJ

U PODSTAW TRUDNYCH ZACHOWAŃ UCZNIÓW ZAWSZE LEŻĄ WAŻNE PRZYCZYNY. Agresja, bicie, przepychanki, dokuczanie, prowokowanie – to wierzchołek góry lodowej. Pod powierzchnią skrywają się problemy – np. brak akceptacji, wsparcia i zrozumienia, problemy emocjonalne, zdrowotne, rodzinne, trudności

w nauce, zachwiane poczucie własnej wartości. Przyczyną mogą być niezdiagnozowane problemy ze zdrowiem czy choćby niewłaściwa dieta.

Są dzieci, którym z różnych powodów jest w życiu trudniej niż większości rówieśników. Na przykład zmagają się z biedą, chorobą, są źle traktowane. Albo mają zaburzenia rozwojowe opisane w klasyfikacjach medycznych. Jeśli nie dostaną od otoczenia (rodziny, szkoły, znajomych) wystarczającego wsparcia i zrozumienia, mogą mieć pogłębiające się problemy emocjonalne. Takie dzieci także wrzuca się do kategorii „trudnych”, dodatkowo je stygmatyzując.

Jak działa taki mechanizm? Weźmy przykład Maćka, szóstkłasy z dysleksją, który dopiero pod koniec piątej klasy przeszedł diagnozę w poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Zanim jego problem został nazwany, Maciek nauczył się już myśleć o sobie, że jest gorszy i głupszy od rówieśników. Uważa, że nigdy nie będzie dobrym uczniem. Ze względu na związane z dysleksją problemy z uwagą słuchową i pamięcią Maciek często nie rozumie poleceń nauczycieli (mimo że jego inteligencja jest w normie). Na wszelki wypadek kiwa głową, ale nie wie, o co chodzi. Dostaje więc uwagi. Wielu dorosłych sądzi, że Maciek jest po prostu złośliwy, że nie dość się stara. Chłopiec coraz częściej wchodzi w konflikty z kolegami. Na lekcjach ciągle żartuje, przeszkadza nauczycielom. Za tymi wygłupami stoi jednak strach, bo kiedyś klasa często śmiała się z błędów Maćka, z jego słabego czytania. Chłopiec robi więc wszystko, by koledzy śmiali się z jego dowcipów, nie z niego samego.

Inny problem ma dziewięcioletnia Kinga. Rodzice stawiają jej ogromne wymagania, w domu często dochodzi do awantur. Dziewczynka jest upokarzana, strofowana, porównywana do rówieśników. W szkole stara się być we wszystkim najlepsza, ale wokół nauki jest tyle napięcia, że dziewczynka nie radzi sobie ze strachem. Prowokuje kolegów do bójek, wyzywa, dokucza. Wzywaniem rodziców tylko pogarsza sytuację – robią córce wyrzuty, wprowadzają kary, dokręcają śrubę. Problem się nasila.

## OGROMNA POTRZEBA AKCEPTACJI

JESPER JUUL, WYBITNY DUŃSKI PEDAGOG, W KSIĄŻCE „AGRESJA – NOWE TABU” napisał: „Agresywne emocje pojawiają się zawsze wtedy, gdy nie czujemy się tak wartościowi dla bliskich, jakbyśmy chcieli”. Zdaniem Juula u podstaw problemu leżą niezaspokojone potrzeby. Dziecko (podobnie jak dorosły) ma potrzebę bycia kimś wartościowym dla osób, na których mu zależy, chce współdziałania i lojalności. Jeśli nastąpi blokada wzajemnej relacji (np. dziecko jest posądzane o złe intencje), pojawiają się przejawy agresji: od drażliwości i irytacji, przez frustrację, złość, wściekłość, aż po nienawiść.

Niestety, ludzie z dużą łatwością wyjaśniają czyjeś zachowania jego „złym charakterem”. Dlatego tak łatwo jest przykleić komuś krzywdzącą etykietę.

Osoby pracujące nad rozwijaniem kompetencji społecznych i poprawą komunikacji w szkołach mają w tym zakresie dużo doświadczeń. Anna Kosater, trenerka prowadząca szkolenia z zakresu profilaktyki, została poproszona o konsultację w sprawie ucznia trzeciej klasy szkoły podstawowej. Poinformowano ją, że chłopiec jest agresywny i są z nim same kłopoty. Obserwowała go podczas lekcji i przerw. W tym czasie przydarzyło mu się wiele sytuacji, które z całą pewnością nie były jego winą. Okazało się, że był to po prostu energiczny chłopiec z ogromną potrzebą ruchu: a to zahaczył krzesłem o krzesło koleżanki, a to potknął się o plecak i poleciał na kolegę. Nie robił tego umyślnie. Niestety, nikt z dorosłych nie widział w nim dobrych cech. A on ogromnie potrzebował akceptacji, uwagi, kogoś, kto będzie stać po jego stronie.

## NIE ODRZUCAJCIE MNIE!

W PSYCHOLOGII ROZWOJU NA PODSTAWIE ANALIZY DANYCH SOCJOMETRYCZNYCH z klas szkolnych wyróżnia się pięć kategorii uczniów: dzieci popularne, kontrowersyjne, ignorowane, odrzucone i o średnim statusie. Najwięcej trudności (także w przyszłym życiu) mają te odrzucone, czyli takie, które są nielubiane przez wiele osób w klasie, a lubiane tylko przez nielicznych. Typowe dziecko odrzucone jest gadatliwe, aktywne i próbuje wejść w relację z innymi ludźmi poprzez zwracanie na siebie uwagi. Nie zna innych strategii nawiązywania znajomości. Ma problem ze skupieniem uwagi, także w relacjach społecznych. Często towarzyszy temu nadrużliwość, impulsywność. W tej grupie dzieci częściej niż w innych diagnozuje się zespół Aspergera lub ADHD. Tacy uczniowie nie mają wsparcia grupy rówieśników, co jest bardzo trudne szczególnie w okre-

sie dojrzewania, kiedy młody człowiek właśnie z kontaktów z kolegami czerpie przekonanie o własnej wartości. Odrzuceni nie mają takiego źródła wzmocnień. Nie lubią siebie, są narażeni na depresję. O takich uczniach szczególnie trzeba się troszczyć, konieczne jest edukowanie reszty klasy, praca nad ich kompetencjami osobistymi i społecznymi, tak by mogli rozumieć się wzajemnie, wspierać, rozwiązywać konflikty bez użycia przemocy. Wskazane są szkolenia, warsztaty, a najlepiej regularna praca oparta na stworzonych przez specjalistów programach rozwijających umiejętności społeczno-emocjonalne, np. takie jak Moc Emocji, który uczy, jak pracować w grupie, budować pozytywny obraz siebie i nazywać emocje.

## INSTRUKCJA OBSŁUGI ZŁOŚCI

DLA RODZICÓW, NAUCZYCIELI, OPIEKUNÓW TRUDNE DZIECKO TO ZAZWYCZAJ PRZECIWIENSTWO DZIECKA GRZECZNEGO. W po-

W SŁOWACH TKWI  
OGROMNA MOC.  
INACZEJ BRZMI  
ZARZUT: „TEN  
UCZEŃ SPRAWIA  
KŁOPOTY”,  
A INACZEJ:  
„ZASTANAWIAMY  
SIĘ, JAK POMÓC  
TEMU UCZNIOWI,  
BY MÓGŁ DOBRZE  
POCZUĆ SIĘ  
W SZKOLE”

wszechnym rozumieniu dziecko grzeczne nie sprawia kłopotów, jest miłe, pogodne i współpracujące. Nie złości się. Dorosłym to odpowiada, ale zrezygnowanie z wyrażania złości wiąże się z bardzo poważnymi konsekwencjami.

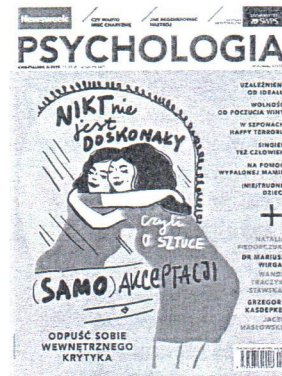
Jeśli ktoś nie wyraża złości, nie oznacza to, że jej nie odczuwa. Jednak nie mając na nią przyzwolenia, może kumulować w sobie silne emocje. Skutki zawsze są niekorzystne, choć bardzo różnie się manifestują. Jak pisze Agnieszka Stein w bestsellerowej książce „Dziecko z bliska”: „Przeciwieństwem złości nie jest miłość i radość. Przeciwieństwem złości jest depresja”. Dzieci ograbione z możliwości reagowania złością mogą mieć zaburzenia nastroju, problemy w relacjach z rówieśnikami, odczuwać narastającą frustrację, a w końcu przejść do agresji (skierowanej przeciw komuś lub sobie).

Złość jest naturalną, ważną i potrzebną emocją. Informuje człowieka, że jego granice są naruszane. Pozwala się bronić, pomaga żyć w stanie równowagi. Nie można wymagać od dziecka, by się nie złościło – to tak, jakby oczekiwać od niego, że nie będzie czuć bólu po dotknięciu gorącego żelazka. Warto za to uczyć dziecko, jak wyrażać złość w bezpieczny, nieraniący sposób. **N**

Joanna Szule

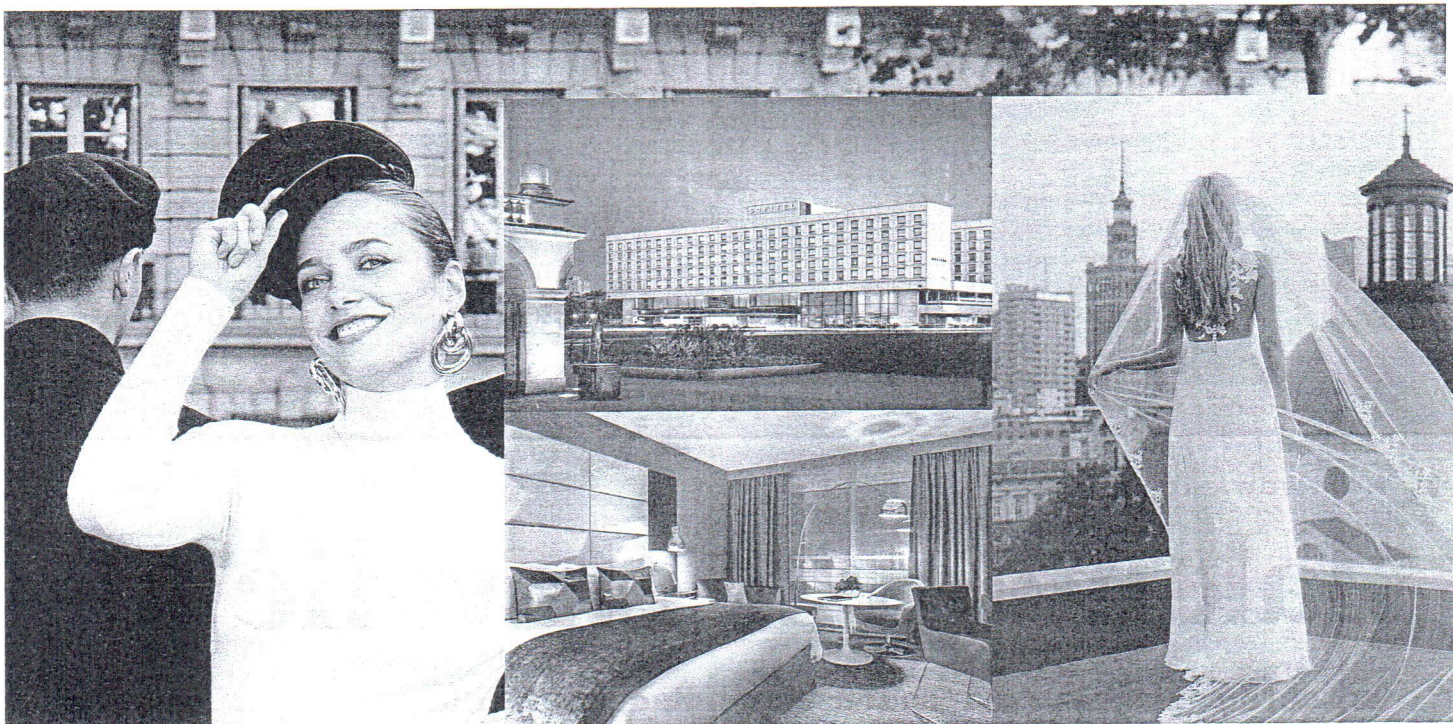
AUTORKA JEST DZIENNIKARKĄ Z WYKSZTAŁCENIEM SOCJOLOGICZNYM I PSYCHOLOGICZNYM, AUTORKĄ TEKSTÓW I KSIĄŻEK Z ZAKRESU WYCHOWANIA I WSPIERANIA ROZWOJU. WSPÓŁPRACUJE Z WYDAWNICTWEM NOWA ERA

## Newsweek POLECA



O sztuce samoakceptacji czytaj w najnowszym „Newsweeku Psychologii”

REKLAMA



## Live the French way

Sofitel Warsaw Victoria, ul. Królewska 11, 00-065 Warszawa  
Wymarzone wesele w Sofitel Warsaw Victoria.

PARIS – WARSAW – PHILADELPHIA – BANGKOK – SYDNEY – Wkrótce: DUBAI

SOFITEL  
HOTELS & RESORTS